



ŚWIĘTO BABĆ I DZIADKÓW
Z BIBLIOTEKI REDAKTORA
BURZA W ZIMIE
CZWORONÓG W TARAPATACH
ODTWARZAMY OBRAZY

REDAKTORZY NUMERU:

Martyna, Jakub, Kacper, Maja, Wiktoria, Szymon, Marek, Filip

CZWORONÓG W TARAPATACH

laureaci

W numerach 162,163,164 opublikowaliśmy maile uczniów, którzy zajęli I, II i III miejsca w kategorii klas IV - VI oraz VII - VIII.

Czas na **wyróżnione** maile



wyróżnienie

MAGDALENA WACHOWICZ

klasa 4 a

Cześć koleżanki i koledzy!

Kiedyś pewien pies był źle traktowany. Bito go, straszono i więziono go na łańcuchu.

Lecz zjawił się dobry człowiek, który wypuścił go na wolność.

Pies był samotny i wygłodzony aż do momentu, kiedy przywieziono go do schroniska. Tam miał co jeść, biegał po wybiegu, ale nadal nie był do końca szczęśliwy.

Pewnego dnia przyjechałam do tego schroniska. Gdy go zobaczyłam, bardzo mi się spodobał. Zapytałam pracującą tam panią o niego. Nazywał się Lorek. Moi rodzice też go pokochali od pierwszego wejrzenia, więc go przygarnęliśmy.

Nazwałam go Florek. Teraz jest szczęśliwy. Ma wszystko: rodzinę, jedzenie, wodę oraz ciepły dom.

Każdy musi dobrze traktować zwierzęta, a nie udawać, że są przytulankami.

Magda Wachowicz, klasa 4a

wyróżnienie

MAKSYM VALCHEVSKYI

klasa 4 d

Kochany Kubo!

Piszę do Ciebie, aby opowiedzieć historię.

Znalazłem psa, małego szczeniaczka, który był obok śmietnika.

Był samotny i głodny, i chciał pić. No i wziąłem go do domu. Był uszczęśliwiony. I teraz mam szczeniaczka!

On wygląda tak:

kolor sierści ma biało-czarny, ma oczy koloru zielonego.

Ja nie wiem, jaka to rasa, trudno opisać.

Trzeba ratować zwierzęta, bo one zginą - małe i duże!

Uściski.

Maksym Valchevskyi, 4d

С уважением,
Екатерина Вальчевская
evalchevskaya@bk.ru

To już koniec prezentacji maili laureatów konkursu CZWORONÓG W TARAPATACH.

Jeszcze raz gratulujemy wszystkim nagrodzonym.

W następnym numerze zaprezentujemy laureatów i zdjęcia ich pupili, które wygrały w konkursie CZWORONÓG W OBIEKTYWIE.

opracował: Filip

ODTWARZAMY OBRAZY

wystawa 2

W numerze 164 rozpoczęliśmy zwiedzanie wystawy ODTWARZAMY OBRAZY. Teraz swoje dzieła prezentują: Kacper i Bartek - uczniowie klasy 7 d. Na pewno chłopcy zapamiętają na długo obrazy, które odtworzyli.

Jakub Szpyła

KRZYK



Krzyk jest pięknym obrazem, lecz według mnie w wersji Kacpra jest on jeszcze lepszy. Zwłaszcza ta mina krzycząca (jak sam tytuł mówi) ze zdziwienia, przerażenia lub innych silnych emocji robi niesamowite wrażenie.

Jakub



Krzyk to największe dzieło E. Muncha namalowane w 1893.

GEOGRAF



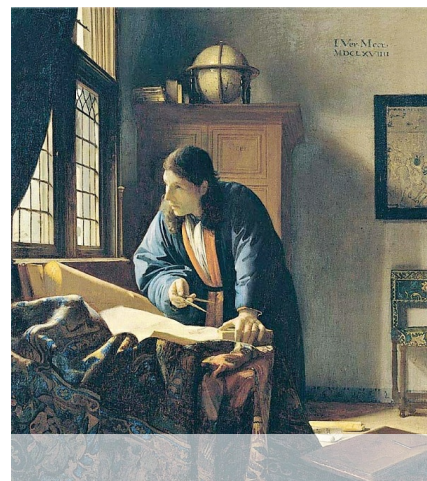
Geograf to piękny obraz pokazujący (możliwie) jak wyglądali odkrywcy wiele lat temu. Tego zadania podjął się nasz kolega Bartek, który (moim zdaniem) świetnie wczuł się w minione lata. Dbalność o szczegóły, np. globus nad samym geografem czy nawet samo ubranie na Bartka obrazie są godne podziwu.

Na pewno musiał się napracować, by zgromadzić tyle detali.

Jakub

GEOGRAF

oryginał



Autorem **Geografa** - olejnego obrazu, jest Jan Vermeer. Artysta namalował go w latach 1668–1669.

Oryginał **Geografa** obecnie znajduje się w Städelsches Kunstinstitut we Frankfurcie nad Menem.

Jest nieduży, bo ma 53 cm x 47 cm. To niesamowite, że artysta ujął tak wiele szczegółów na tak małym płótnie.

Jakub

To nie koniec naszej galerii.

Zapraszamy na następną wystawę.

BURZA W ZIMIE

17.01.2022; godz.13.00

Burze śnieżne są rzadko w Polsce. Nic dziwnego, że zamiast się uczyć, wpatrywaliśmy się w okno. Ta poniedziałkowa naprawdę była groźna i piękna. Silnie wiało, padało, a potem zrobiło się ślisko.



foto z okna klasy

Szymon

BŁYSNĘŁO TRZASNĘŁO I SIĘ ZACZĘŁO

Właśnie zaczęła się lekcja polskiego. Kilka minut po godz.13 ktoś powiedział coś bezsensownego na temat „Zemsty”, którą właśnie omawiamy. Pani nie zdążyła skomentować wypowiedzi, bo zagrzmiało. Wtedy rzekła, że nawet niebo nie może słuchać tego, co mówimy. Nagle błysnęło, znów trzasnęło i się zaczęło. Zrobiło się ciemno. Zaczął wiać ogromny wiatr. Jedni się wystraszyli, drudzy nie. Oczywiście, wszyscy mieli cichą nadzieję, że będziemy tak długo podziwiać to zjawisko, aż usłyszymy dźwięk dzwonka. Niestety, później zdążyliśmy jeszcze wrócić do tematu lekcji.

Kacper Kuna



TORNADO NA BOISKU

Tak wyglądało nasze boisko podczas burzy. Śnieg, który spadał na ziemię pod wpływem wiatru, z powrotem się unosił. Dlatego wyglądało to niczym tornado.

Niektórzy po szkole, gdy już słońce pięknie świeciło, poszli próbować swoich sił w piłce nożnej na zaśnieżonym boisku.

Szymon Pawlik



śnieżny grad

Szymon



Wiatr połamał drzewa, ale nie zrzucił opakowania po mleczku z parapetu na 2 piętrze w segmencie C.

Wiktoria i Maja



DRZEWA UCIERPIAŁY

Zdjęcia połamanych drzew zrobiłem, gdy wychodziłem po burzy ze szkoły.

W tym samym czasie Wiktoria zrobiła fotkę pudełka po mleku.

Marek



PARAPET W KULECZKACH

Co ciekawe, podczas burzy padał, jak to nazwaliśmy: *śniego-grad*. Na początku powoli, z czasem coraz więcej. W końcu na parapecie zgromadziło się go dużo. Nie mogliśmy od niego oderwać wzroku. Zastanawialiśmy się, jak mogło powstać takie zjawisko.

Kacper i Szymon

Podczas burzy nawet drzewo przy naszej szkole nie wytrzymało. Szkoda, ponieważ długo nam towarzyszyło. Zawsze, gdy wracałem ze szkoły, dużo gołębi stacjonowało w tym miejscu.

Kacper Kuna

ŚWIĘTO BABĆ I DZIADKÓW

życzenia

Dzień Babci obchodzimy 21 stycznia, a Dzień Dziadka 22 stycznia - o czym na pewno pamiętają wszystkie wnuki. W ubiegłym roku cały numer poświęciliśmy właśnie babciom i dziadkom. Zerknijcie do numeru 118, a dowiecie się dużo na temat tego święta.

Kacper



**Wszystkim
Babciom i Dziadkom
życzymy:**

**dużo pieniędzy,
grzecznych wnuków,
niesamowitych chwil i zdrowia,
zdrowia i jeszcze raz zdrowia!**

Redaktorzy

Z BIBLIOTEKI REDAKTORA

recenzja

*Monteskiusz powiedział: **Książki są jak towarzystwo, które sobie człowiek dobiera. Nie zawsze przebywamy w towarzystwie, w którym chcielibyśmy być. A książka? To nasz wybór. Sprawdź. Naprawdę warto.***

*W tym numerze **Martyna Szczerba** zaprasza do towarzystwa, które...*

SATYSFAKCJA MOTYWUJE

Ostatnią częścią dylogii „Szóstka wron” jest książka pt. „Królestwo kanciarzy” autorstwa Leigh Bardugo. Jest to dalsza historia o grupie prowadzonej przez Kaza Brekkera.

Po ostatniej wyprawie powinni dzielić i wydawać majątek, jednak muszą uważać na śmierć, która poluje na nich w królestwie siedemnastolatka. Nowe rany powinny się zabiżnić, aby rozpocząć kolejną morderczą misję, jednak nie w momencie, kiedy grupa zostaje pozbawiona chociażby jednego członka. Tydzień na przeprowadzenie perfekcyjnej rozgrywki, nie popełniając żadnego błędu, jest niewykonalny. Jednak czytelnicy pierwszej części dylogii poznali cwany umysł dowódcy grupy. Kaz jest w stanie poświęcić wszystko, aby zemścić się na kłamliwym kupcu. Wizja satysfakcji, jaką będzie odczuwać, gdy tylko dopnie swojego, motywuje go jeszcze bardziej. Punkt manipulacji w towarzyszach wyprawy odnajduje bezbłędnie i wykorzystuje w perfekcyjny sposób. Ryzykuje tym bunt ze strony sprzymierzeńców, jednakże obawa przed straceniem bliskiej osoby przeważa. Grupa nie rozdziela się, a z biegiem czasu staje się coraz silniejsza.

Otoczenie się zmienia, niebezpieczeństwo wzrasta, a towarzysze broni jak zawsze znajdują cienką linkę, która pokazuje, że dopiero gdy umrze nadzieja, będzie można się załamać. Ale z końcem jednej dobrej myśli przychodzi inna, która jest jeszcze silniejsza od poprzedniej...

Bohaterowie z biegiem czasu, choć krótkiego, zmienili się. Jedni zyskali nowe umiejętności, inni utracili szanse na doskonalenie starych. W trudnych chwilach działają pod wpływem adrenaliny, choć nie zawsze jest to mądre postępowanie. Niekiedy swoimi czynami pogarszają sytuację, ale to dowodzi tego, że bohaterowie kierują się tymi samymi uczuciami co czytelnik. Fabuła nie straciła oryginalności, a niedociągnięcia w niej są sprowadzone do minimum.



Ta książka ma ponad 600 stron, ale czyta się ją super

Nie „gryzie” się z pierwszą częścią, wręcz przeciwnie – idealnie się z nią komponuje! Styl pisania nie zmienił się: dalej zawarta jest narracja trzecioosobowa, a każdy rozdział poświęcony jednemu z bohaterów. Czcionka jest ta sama, więc jeżeli pierwsza część była przejrzysta, druga również taka będzie.

„Królestwo kanciarzy”, podobnie jak „Szóstka wron”, uczy wytrwałości, ale też sprytu. Niekiedy trzeba przechrzyć cały świat, aby dostać to, czego się pragnie. Zakończenie tej dylogii Leigh Bardugo nauczyło mnie, że wszystko, co się dzieje, ma swoje zalety. Cierpienie również ma swoje pozytywy, choć nie zawsze można je dostrzec za pierwszym razem. Niekiedy trzeba poznać gorzki smak smutku, aby później wstać silniejszym i przemierzyć świat ze strony tego, czego każdy się obawia. Bo „Królestwo kanciarzy” naucza, że wstyd potrafi zniszczyć człowieka, ale tylko wtedy, kiedy dajemy mu do tego powód i udzielamy wolnej drogi, aby tego dokonał.

Martyna Szczerba